

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez p o c z t y: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z p o c z t ą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercyja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRENUMERATA

Kwartalna na GAZETĘ LWOWSKĄ z Dodatkami dziennym i tygodniowym tudzież ROZMAITOŚCIAMI co środa wynosi w roku 1854:

Dla miejscowych 3 złr. 45 kr.
Dla odbierających pocztą 4 złr. 30 kr.

Prenumerata pozostaje mimo powiększonego zakresu pisma i wydatków dawniejsza, ale zwłoka w zamówieniu mogłaby być powodem niedostatecznego nakładu, a tem samem dla Redakcyi przykrością z niedostarczenia zaległych numerów prenumerującemu.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Szwajcaryja. — Włochy. — Niemce. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Indye Wschodnie. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 27. grudnia. Jego Excelencya ksiądz Arcybiskup Jw. Łukasz Baraniecki przestać raczył na zakład dla Ślepych 100 złr., a dla instytutu Ubogich 300 złr. m. k.

(Rozporządzenie c. k. ministerjum finansów względem sprzedaży soli nawozowej w Galicyi.)

Ponieważ zrobiono spostrzeżenie, że w Galicyi mimo istniejącego zakazu częstokroć używają soli nawozowej do potraw, co nie tylko szkodzi zdrowiu konsumentów, ale uszczerbek robi prawnym dochodom skarbu państwa, przeto c. k. ministerjum finansów w porozumieniu z c. k. ministerstwem spraw wewnętrznych widziało się spowodowanem, zakazać wolny handel tym gatunkiem soli w rzeczonym okręgu administracyjnym. Dla odpowiedniego zaś zabezpieczenia wyłącznego użycia tego produktu do przemysłu agronomicznego ograniczono sprzedaż soli nawozowej tylko na składy eraryalne, mianowicie w taki sposób, że odtąd tylko rzeczywiście gospodarze wiejscy kupować mogą sól nawozową w miarę wykazanej potrzeby i stosownie do stanu swej posiadłości pod wyraźnym warunkiem, że tej soli użyją wyłącznie na cele gospodarskie. Przy kupnie wykaże się musza niestęplowanym certyfikatem potwierdzonym od urzędu obwodowego. W takim certyfikacie wymienione być ma nie tylko nazwisko kupującego, ale także objętość jego posiadłości. — Każde przekroczenie tego przepisu, mianowicie co do robienia z soli nawozowej innego oprócz oznaczonego użytku podpada surowym karom ustanowionym w karnej ustawie celnej. (L. k. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 24. grudnia. C. k. austryacki ambasador w Petersburgu, p. hrabia Waleenty Esterhazy, wyjedzie ztąd we wtorek na nową posadę do Petersburga.

— Księża Biskupi z Linz i z St. Pölten wyrazili księdzu Arcybiskupowi Fryburga osobnem pismem serdeczne współczucie względem cierpień, jakich sędziwy Metropolita doznaje wraz z klerem swoim dla zachowania praw kościoła katolickiego. Centralny wydział stowarzyszenia Ś. Seweryna przesłał także księdzu Arcybiskupowi Fryburga pod d. 2. b. m. adres kondolencyj.

— Z przesłanego kilku izbom handlowym raportu jeneralnej agencji dla przemysłu żelaza w monarchyi austryackiej z września i października 1853 okazuje się, że za staraniem jeneralnej agencji zawiązuje się towarzystwo akcyonaryuszów, którego zamiarem jest nie tylko zamieniać torf właściwą metodą w węgle, lecz równocześnie przetapiać tym uzyskanym węglem kamienie żelazne i przerabiać z nich surowe żelazo. (L. k. a.)

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Z Zagrabia donoszą, że w okręgu pogranicznego pułku Likkańskiego wypadły ostatnie zniwa bardzo źle dla niepomysłnej pogody, a przeto cierpi obecnie ludność tamtejsza znaczny niedostatek żywności.

Jego c. k. Apostolska Mość uwiadomiony o tem, raczył natychmiast rozkazać, ażeby w portach w Tryście, Fiume i Zengg zakupiono jaknajspieszniej zapasy zboża dla wsparcia potrzebnych famulii granicarzy.

Stosownie do tego najwyższego rozkazu zakupiono już w tych portach 10.000 meców kukurudzy i 1390 m. jęczmienia i zawieziono do Carlopago, gdzie się odbędzie podział między familie w niedostatku pogrążone. W miarę potrzeby przyzwolił J. c. k. Apost. Mość dalsze jeszcze zapomogi.

Liczne rodziny okręgu Likkańskiego, które tej zimy wystawione były na najsrozszańszą nędzę, ocalone teraz ojcowską troskliwością najmiłościwszego Monarchy. (W. Z.)

(Kurs wiedeński z 29. grudnia.)

Obligacye długi państwa 5% 93⁵/₈; 4¹/₂% 82⁷/₈; 4% 74¹/₈; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2¹/₂% —. Losy z r. 1834 233; z r. 1839 136¹/₈. Wied. niemiecko bank. — Akcyje bankowe 1380. Akcyje kolei póln. 2350. Głognickiej kolei żelaznej 875. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —. Akcyje niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Hiszpania.

(Eskadra morza śródziemnego. — Falszerze monety.)

Madryt, 14. grudnia. Dziennik „Comercio de Cadix“ donosi, że eskadra przeznaczona na morze śródziemne wypłyne 10go z zatoki tamtejszej.

„España“ donosi z Gerony, że temi dniami sprowadzono tam pod eskortą wojskową dwa wozy naładowane maszynami i innymi narzędziami do robienia fałszywych monet. Falszerzów uwięziono już także. (W. Z.)

Anglia.

(Odkrycie nowych min złotych. — Organizacyja hierarchii kościelnej.)

London, 19. grudnia. Z Hobart Town donoszą listy prywatne z 8. września, że w odległości 56 prawie mil od miasta odkryto przy kopaniu minę złota, znajdująca się prawie 100 stóp pod powierzchnią ziemi i tak obfita jak żadna dotąd. Odkrycie to miało sprawić w całej okolicy wielką sensacyę. Kilku indywiduów miało w 3 dniach wykopać 18.000 uncyi złota, a jeden znalazł, jak mówią, bryłę złota ważącą 190 funtów.

Temi dniami ukończono już prawie całkiem organizacyę hierarchii kościelnej. Dekreta pierwszych synodów prowincjonalnych zostały już ogłoszone w kilku dyecezyach na synodach dyecezyalnych; w innych zaś dyecezyach odbędą się synody z początkiem przyszłego roku. Także kapituły katedralne są już ponajwiększej części uorganizowane. Kapituła dyecezyi Newport, obejmującej część Walii, najuboższej prawie w mieszkańców katolickich i księży ma być utworzona z zakonników, jak mówią, Benedyktynów, a ich kościół wyniesiony na katedrę. Tak samo było w średnim wieku w Canterbury. W wybudowanym przez Pugina kościele Augustynów w Ramsgate chcą architekci katolicy wzniesić pomnik na cześć tego wielkiego artysty. (W. Z.)

Francya.

(Wiadomości bieżące z Paryża z 19. i 20. grudnia.)

Paryż, 19. grudnia. Cesarz przyjął z rąk kawalera de Pavia pismo z uwiadomieniem króla-rejenta Portugalii o śmierci Królowej Donny Maryi II. — Biskup z Orleans wydał list pasterski przeciw experimentom z pukającymi stołami. — Donoszą o śmierci jenerała dywizyi barona Servatius i księcia Gastona Montmorency. — Sąd wojenny w Mezierés wniósł w sprawie kapitana de Laporte następujące pytania: 1) Czyli kapitan de Laporte winny jest popełnionego morderstwa na osobie jenerała brygady hrabi Neuilly? 2) Czyli obwiniony był podczas wykonania tej zbrodni w przypadku słusznej obrony własnego życia? Na pierwsze pytanie odpowiedział sąd wojenny jednomyślnie: „Tak“, na drugie zaś było cztery głosy potwierdzające, a trzy zaprzeczające. Wyrok zapadł następujący: „Sąd wo-

jenny rozkazuje, ażeby kapitana de Laporte natychmiast na wolność wypuszczono i do korpusu odesłano dla dalszego pełnienia służby.

(Zeit.)

Monitor przedrukował z *Journal des Debats* instrukcje czterech mocarstw do ich posłów w Konstantynopolu i dodaje przy końcu: Niejesteśmy odpowiedzialni za prawdziwość ogłoszonych w ten sposób dokumentów. Jeżeli są fałszywe, tedy jest-to karygodny manewr, jeżeli zaś prawdziwe — niedyskrecya nie do przebaczenia. Rząd użył już potrzebnych środków, ażeby zapobiedz ponowieniu takich samowolności.

Pana Bertin, właściciela dziennika *Journal des Debats* wezwał wczoraj wieczór dyrektor bezpieczeństwa publicznego w ministerjum spraw wewnętrznych i przestrzegł go, ażeby na przyszłość nieogłaszał takich dokumentów bez pozwolenia rządu.

Monitor zawiera upomnienie, że tytuł „Monseigneur“, nadawany błędnie niektórym dygnitarzom państwa i korony, przysłuza tylko książętom francuzkim i książętom domu cesarskiego.

We wszystkich kościołach paryzkich będą w tym roku znowu odprowadzane msze północne.

Słychać, że postanowiono założyć wielką decentralizacyjną kolej żelazną dokoła Paryża z półśrednicą 25 godzin, która ma dotyczyć Orleanu, Chartres, Evreux, Amiens, Epernay, Montereau, Sens i Auxerre i uzupełniać strategiczną sieć kolei żelaznych Francyi.

W Baugé (departamencie Main-et-Loir) przyaresztowano przy końcu posiedzenia sądowego jakiegoś człowieka właśnie w chwili, gdy chciał strzelić z pistoletu do prokuratora cesarskiego. — Nadto znaleziono przy nim jeszcze dwa inne nabite pistolety.

Ludność europejska w Algierze wzrosła się w tym roku na 150.162 dusz; w roku 1833 liczono 7812, a w dziesięć lat później 59.186 Europejczyków.

Wytoczony przed sądem asyzów Lozère proces obwinionych o spisek przeciw wewnętrznej bezpieczeństwu państwa zakończył się po siedmiodniowych obradach uwolnieniem obżalowanych (W. Z.)

(Podnoszenie się cen zboża.)

Paryż, 22. grudnia. Ceny zboża tak idą w górę, że od 1go stycznia miasto zapewne już niebędzie dawało wynagrodzenia piekarzom, by utrzymać cenę jednego funta chleba po 4 sous, ale tylko rozdawać będzie marki na chleb dla ubogich. W Paryżu konsumuje się dziennie 4000 do 4500 worów mąki, a ponieważ różnica w cenie jednego wora wynosi teraz 30 franków, przeto łatwo pojąć, żeby finanse państwa niedługo wytrzymać mogły podobnej ofiary, t. j. przeszło 120.000 franków dziennie. Na prowincyi kosztuje funt chleba pięć do siedmiu sous, dlatego wywożą z Paryża znaczne ilości chleba do departamentów. Ale z urzędu zapobiegają już teraz tej spekulacyi, gdyż urzędnicy podatkowi rewidują wozy wyjeżdżające z Paryża. Handel drobiazgowy idzie teraz tak źle w Paryżu, że rada państwa nakazała, ażeby w tym roku budy noworoczne, które zawsze wielką szkodę wyrządzają temu handlowi, dopiero dnia 25. b. m. pootwierano na Bulwarach. (Zeit.)

Szwajcarya.

(Sektarstwo religijne.)

Berna, 21. grudnia. W kilku kantonach obudza się znowu duch sektarski i podejrzani apostołowie występują z nowemi naukami wiary. W Lenzburg opuściła jedna młoda dziewczyna potajemnie dom rodzicielski i poszła za nowymi prorokami. W aargowskim o-

kręgu Kulm posunięto tajemne sekcjarstwo do tego stopnia, że się władze publiczne wdaly w tę sprawę i kilku głównych wiczychyeli areztowano. Uzyskani zwolennicy nowej wiary, po największej części kobiety, zamiedbują dla codziennych schadzek obowiązki domowe i wydają pieniądze tytułem tak zwanych „Bogu przyjemnych ofiar“ na rzecz sekty. (Zeit.)

(Demonstracye stronnictw.)

Z *Genewy* donoszą o rozmaitych demonstracyach stronnictw. Stronnictwo teraźniejszego rządu obchodziło wśród licznego udziału rocznicę tak zwanej eskalady (na pamiątkę odwróconego szczęśliwie szturmowania miasta przez Sabaudezyków w 16tym wieku), a pojednanie się partyi było głównym zadaniem tego zgromadzenia.

Stronnictwo Faży'ego odbyło ze swej strony zbiórkę w koszarach Chantepoulet dla założenia stowarzyszenia radykalistów. (A. B. W. Z.)

Włochy.

(Uroczyste otwarcie parlamentu.)

Turyń, 19. grudnia. Dziś odbyło się z zwykłemi uroczystościami pierwsze posiedzenie nowego parlamentu. Po przybyciu Jego Mości króla do parlamentu, gdzie się znajdował także korpus dyplomatyczny, zaprzysiężono nowoobраниch senatorów i deputowanych, pozem odczytał król mowę od tronu, która oprócz wstępu wystawiającego ustawę konstytucyjną jest następującej treści:

„Parlament, który dziś zagajam, będzie miał niemniej ważne zadanie. Ponieważ finanse państwa są już prawie całkiem uregulowane, więc też ich polepszenie będzie postępować teraz szybko za pomocą reform utorowanych niewątpliwymi doświadczeniami i przez rozszerzenie zbawiennych zasad wolnego handlu na ziemiopłody, następcząc właścicielom zapomocą reform katastralnych i instytucji kredytowych, zapobiegających lichwiarstwu, sówite wynagrodzenie.

Ponieważ niezawisłość władzy cywilnej jest ustalona, przeto będzie parlament mógł swobodnie teraz prowadzić dalej w swym zakresie czynności dzieło rozpoczętych reform, których celem jest powiększyć przywiązanie i cześć ludów dla religii naszych przodków, i zbawienny wpływ jej skuteczniejszym uczynić.

Również będzie parlament musiał czuwać nad tem, ażeby zarząd i administracya gmin i prowincyi zgadzały się lepiej z nowemi rozporządzeniami, ażeby reforma kodeksów ukończona, publiczne bezpieczeństwo zapewnione, magistratura ukonstytuowana i rozmaite części nauk publicznych zmienione zostały.

Nasza waleczna armia, odznaczająca się ciągle nowemi postępami, będzie także przedmiotem Waszej staranności.“ (Abbl. W. Z.)

(Ułaskawienia więźniów. — Drożyzna. — Nadużycia handlarzy wiktuałów. — Zbrodniczy zamach na żandarmów.)

Rzym, 12. grudnia. Piękny obyczaj rzymskich Cesarzów po Konstantym obdarzać w wilię świąt uroczystych kościoła katolickiego niektórych więźniów wolnością, zachowali także papieże prawie bez wyjątku aż do najnowszych czasów. Szczególnie papież Pius IX. nieopuszcza żadnej sposobności tego rodzaju. Także i teraz przy zbliżeniu się Świąt Bożego Narodzenia darował resztę kary wielu więźniom, którzy dla przykładniejszego życia w domu poprawy zastępowali na uwzględnienie. Na uwagę zasługuje i to, że Ojciec św. w tym roku uwolnić kazał kilku delikwentów politycznych, których areztowano za udział w tajnych towarzystwach. Każde uwolnienie więźnia politycznego potwierdza papież własnym podpisem. Na je-

Wieża młodej dziewczicy.

(Z francuskiego Alfonsa de Calonne.)

Przybyliśmy do Konstantynopola.

Przeszliśmy wolnym krokiem przez długą ulicę Pera, to główne tętno dzielnic Franków, zostawiając po lewej stronie szpital Chreścian dotkniętych zarazą, a po prawej smętny, nagi i pusty emętarz. Idąc dalej minęliśmy różowe mury kolosalnego gmachu koszar kawaleryi, wzniesionego za Sułtana Selima III. i stanęliśmy u wnięcia do lasku sosnowego, gdzie emętarz Stambułu, „wielkie pole śmierci“ jak go nazywają.

Ze szczytu pagórka dominującego nad nim od wschodu można dosięgnąć wzrokiem Europę i Azyę, Bosfor i morze Marmora, a ku stronie południowej otwiera się przed oczyma naszymi najpiękniejsze widowisko w świecie.

Samotna wieża wznosi się na skale, nazywana powszechnie „wieżą Leandra“ — tak silne jest wspomnienie miłości w pamięci ludów! A jednak nie nosi ta wieża piętna starożytności, zbudowano ją bowiem przed dwiestu laty.

Jeden z Sułtanów — tradycya nie wymienia jego nazwiska — miał córkę jedynaczkę, piękną, jak najpiękniejsza z huryszek rajy Mahomeda. — W tym czasie pojawił się na dworze Sułtana jakiś astrolog, wieszcz Chaldejski, a troskliwy ojciec chciał zbadać tajemnicę losu ukochanej całej duszą córki.

— Nim skończy ośmnasty rok życia, odrzekł astrolog, umrze córka Waszej Wysokości na ukąszenie węża.

Okropna trwoga przejęła serce ojca. Zapominając nawet o przepisach koranu, skierował wszelkie myśli i usiłowania swoje ku ocaleniu córki, ku zwalczeniu nieszczęsnego losu. Czyniono wszelkie przygotowania, wynajdowano wszelkie możliwe środki dla ocalenia tak drogiego życia. Zbudowano tę wieżę, zamknięto w niej młodą dziewczę i postawiono gorliwe strażę przy bramie; wysokie mury wpuszczały światło dzienne przez małe okienka. Pod karą śmierci nie wolno było nikomu wejść do tej wieży, tylko Sułtan i niewolnice córki jego wyjęte były z pod tego zakazu. Stroskany ojciec był już prawie pewny, że ostatnia godzina ośmnastego roku życia ukochanego dziecięcia minie bez niebezpieczeństwa; jeszcze jeden dzień, a dziewczica byłaby ocaloną. Ale któż zdoła oprzeć się postanowieniom losu?

Znużona gorącym żądzała córka Sułtana owoców, by ugasić pragnienie. Przyniesiono jej kosz z figami. Leżąc na dywanie wyciąga rękę za owocem, by ożywić płonące usta; ale nagle wyłazi sycząc ukryta pod liściem zmija, owija się w okamgnieniu na około ręki dziewczyny i kąsa ją w arteryę pulsową. . . .

Gdy w godzinę później przyszedł Sułtan według zwyczaju odwiedzić córkę, zastał już tylko trupa.

Dlatego-to „wieża Leandra“ nazywa się także „wieżą młodej dziewczicy.“

dnym z rewersów przedłożonych papieżowi do podpisu zapomniał dyrektor policyi dodać klauzulę, że ułaskawiony więzień polityczny ma odtąd zostawać pod dozorem policyi i dlatego zachowywać ma godzinę policyjną. Jego Świątobliwość spostrzegł to przy odczytaniu i dodał własnoręcznie na rewersie: *Che ogni giorno si trovi a Ave Maria in casa* (niechaj codziennie na Zdrowaś Marya (t. j. o 5 godzinie) będzie w domu). — Drożyzna staje się codziennie dotkliwszą. Ale w tym samym stopniu mnoży się oszustwo handlarzy wiktuałów, którzy fałszują swoje towary, szczególnie napoje, i sprzedając je tanio ubogiemu ludowi z bogacają się kosztem zdrowia kupujących. Ponieważ kary policyjne, na które już zasądzono wielu szynkarzy, dotychczas nie nieskutkowały, a rzeczywiście wielki jest brak wina, przeto przyzwolił Jego Świątobliwość jednemu z wyższych urzędników sprowadzić bez opłaty cła 17.000 barili najtańszego hiszpańskiego wina do Rzymu. Dwa ładunki okrętowe z winem Granatina wylądowały tu już pod Ripa Grande.

Wczoraj wieczór, gdy patrol żandarmów papieskich przechodziła przez wąskie zakątne ulice w stronie kościoła Santa Maria, wypadł nagle z jednego domu jakiś młody człowiek i przebił sztyltem jednego ze straży. Morderca umknął, korzystając z ciemnej nocy. Słychać że ma być z Trastevere i popełnił tę zbrodnię z zemsty politycznej.

(A. B. W. Z.)

Niemce.

(Augsburska Gazeta powszechna o sile zbrojnej Niemiec.)

Augsburska Gazeta powszechna zwraca uwagę na imponującą siłę zbrojną Niemiec, która oświadczeniu neutralności nadać może należytą powagę. Austria, Prusy i inne państwa niemieckie nie potrzebują nawet zaciągnąć dwa od sta swojej ludności, ażeby postawić do boju milion dobrze wébrzonych bagnetów, 3000 uprzedzonych dział i 100.000 dzielnych dobrze uzbrojonych jeźdźców. Większa połowa tej siły zbrojnej mogłaby już w kilku tygodniach być gotową do boju. Do spiesznego uzupełnienia i utrzymania wojsk są także dostateczne środki. Wszystkie części tej wielkiej całości są dobrze uorganizowane i ściśle między sobą spojone. W razie potrzeby nie będzie także zbywało na utalentowanych wodzach.

Związek państw mogący dysponować taką potęgą, którą zapomoćą dobrze urządzonych kolei żelaznych z wielką łatwością i szybkością może transportować do ostatecznych granic, taki związek państw bez wątpienia ma moc i prawo przemówić stanowczo, gdy idzie o to, by zapobiedz wojnie, któraby łatwo wyrodzić się mogła w pożar powszechny, do czego wszelkimi siłami dążą rewolucyoniści wszystkich narodów.

Koszta i trudy ku pomnożeniu i wydoskonaleniu sił zbrojnych opłaciłyby się wkrótce, a dawna przypowieść: „Kto chce uniknąć wojny, niechaj się uzbraja“, ma teraz dla Niemiec bardzo treściwe znaczenie.

(A. B. W. Z.)

(Wydalenie misjonarzy Towarzystwa Jezusowego.)

Fryburg, 18. grudnia. Czeigodni misjonarze Towarzystwa Jezusowego zostali ztąd ostatecznie wydalenii; dano im pięć dni czasu i przydłużono potem ten termin na ośm dni, tak, iż wyjadą ztąd dnia 23. b. m. Chociaż założyli urzędowe świadectwa, że ich zachowanie się było ściśle legalne, chociaż żadnego nie mieli udziału w sporze kościelnym, i tylko sprawami misji się zajmowali, jednak odrzucono ich rekurs na mocy uchwały ministerjalnej z d. 13. b. m. bez podania motywów decyzji i zaostrożono uchwałę rozporządze-

Teraz spoglądają jej olbrzymie mury smętnie w piękne morze, którego złociste i niebieskie nurty igrają u jej podnóża. Ale jakież przeznaczenie, jakież cel tej budowy kolosalnej? Czy służy za więzienie? czy za twierdzę? — Bynajmniej. Żadnego żołnierza nie ujrysz na jej szczytach, żadnej istoty żyjącej przy oknach. Żelazna brama wieży zdaje się być nazawsze zamknięta, a przejeżdżające tamtędy barki oddalają się od niej z trwogą i odrazą. Zkądże ta trwoga? Czyliż wspomnienie miłości i pamięć młodej dziewicy mogą przejmować trwogą? Zkądże ta sprzeczność słodkiego nazwiska wieży z jej straszną postacią, z uczuciem trwogi, jakie dokoła szerzy? Bo „wieża młodej dziewicy“ jest także wieżą zarazy. Zaraza! okropne słowo, które w miastach wschodu rozlega się jak głos dzwonu pośmiertnego.

Każde wyznanie religijne ma w Konstantynopolu swój szpital dla dotkniętych zarazą, a ta wieża służy Turkom za taki szpital.

Każdy Mahomedanin dotknięty tą plagą staje się przedmiotem obrzydzenia i wzgardy dla spółwyznawców. Wyrwywają go z grona rodziny i pędzą kijami z miasta nad brzegi morza. Tam czeka nań barka. Wybladły jak trup, z gasnącym wzrokiem, wynędziałemi sinemi członkami wlecze się z trudnością naprzód. Rodzinę, która mu towarzyszy, oddalają gwałtem i jakby pakę towarów rzucają go w barkę. Czterech silnych ludzi robi wiosłami, a lekka barka sunie spokojnie po falach morza; pochód podobny do pogrzebu — do przejścia przez Styx.

Barka spieszy szybko ku nieszczęsnej wieży, a im więcej się zbliża ku niej, tem wyraźniej wyciska strasna choroba swe piętno

niem, że im niewolno osiać w kraju. — Przedwczoraj wykluczył przewielebny ks. Arcybiskup kanonika Heitz na propozycję kapituły z senatu kapitulnego i uchylił go od innych pobocznych urzędów.

(A. B. W. Z.)

Księztwa Naddunajskie.

(Cisza na widowisku wojny. — Korespondencya z Bukaresztu.)

Wiadomości z Bukaresztu z 7. grudnia, nadesłane do *Pr. Corr.*, potwierdzają pogłoskę o istotnym wypoczynku broni, który w ostatnich czasach przerwały tylko atak przypuszczony do małej twierdzy tureckiej Matszin i mało znacząca utarczka między wystanym po furaz oddziałem nieregularnej konnicy tureckiej i oddziałem kozaków w pobliżu Kalafatu.

Dziennik *Wiener medicin. Wochenschrift* podaje następującą korespondencyę z Bukaresztu z 12. grudnia:

Od pięciu dni pada tu deszcz po sześć do ośmiu godzin dziennie na obfity niezamarnięty śnieg, przezco małe drogi wiejskie tylko konno i to częstokroć z wielkim mozolem są do przebycia. — Także na głównych gościńcach niemożna przewozić żadnych transportów, i dlatego spooczywają teraz wszystkie pociągi tak między Bukaresztem i Krajową, jakoteż między Giurgewem i Braiłą. Natomiast nadchodzi z Reni ciągle bardzo liczne transporta, mianowicie mundurów, broni i amunicji, jako też przyrządów obozowych do Gałaczu, dokąd z państwa rosyjskiego wiodą dobrze utrzymane gościńce. A ponieważ teraz spływają także kry na Dunaju, przeto próżnują liczne statki transportowe, które po lewym brzegu podpływały do Kalafatu, a często nawet aż do Wadu-Silistri (stacyi strażniczej uaprzeciw Silistrii) na odległość strzału karabinowego się zapuszczały. Liczba chorych i śmiertelność wzmożyły się w ostatnich czasach.

(W. Z.)

Podług doniesień z Bukaresztu z 16go b. m. zostało z wkraczającego korpusu rosyjskiego 34.000 ludzi przeznaczonych do małej Wołoszczyzny. Pochód trwa bez ustanku od 12. b. m. i codziennie wyrusza 1000 do 1500 ludzi. Przy drodze z Bukaresztu do Krajowy urządzono trzy wielkie magazyny wojskowe, a mianowicie w Babe, Tempenii Slatynie, które przechodzące wojska zaopatrują we wszelkie potrzeby. Popsute śniegiem i deszczami drogi utrudniają niezmiernie pochód, ale zdaje się, że do nowego roku skończy się koncentracya wojsk w małej Wołoszczyźnie.

(Ll.)

Turcyja.

(Wiadomości bieżące z Konstantynopola.)

Konstantynopol, 12. grudnia. Jak donosi gazeta tryestyńska, przerwana jest komunikacya morską między Trebizondą i Konstantynopolem.

Rząd nakazał znowu zaciągać rekrutów i zakupywać materyały wojenny. W Konstantynopolu uwijają się ochotnicy z najodleglejszych okolic.

Jutro ma adjutant cesarski, Edhem Basza, odjechać do Belgradu z firmanem Sultana, zapewniającym zachowanie wszelkich księztwu Serbskiemu dotąd nadanych przywilejów. (Abbd. W. Z.)

— Podług listów z Konstantynopola z 12. b. m. zajmuje się admiralicya turecka znowu planem przygotowania wyprawy morskiej przeciw Krymowi. Posłowie Anglii i Francji odradzali ten plan jako zbyt niebezpieczny w tej porze roku, i byli tego zdania, że lepiejby było ograniczyć się na silnem obwarowaniu portów ture-

na twarzy umierającego; rysy jego zmieniają się, zapadłe policzki pokrywają sine i zielone plamy, oczy jego nie widzą, uszy nie słyszą! i lepiej mu tak, bo gdyby mógł jeszcze widzieć to wszystko co opuszcza, tę piękną, bujną przyrodę, te wspaniałe pałace, swych krewnych gdy ze smutkiem patrzą za nim z brzegu; gdyby mógł słyszeć te śpiewy, te okrzyki radości rozlegające się w balzamicznem powietrzu, te dzwiczne rzewne głosy kobiet przejeżdżających się w gondolach; — byłoby to dlań straszniejszą jeszcze męczarnią, powtórną śmiercią.

Wioślarze chcąc czempredzej pozbyć się niebezpiecznego ciężaru podwajają swe usiłowania; spieszą się, bo wiozą śmierć. Z założonemi na piersiach rękami, drżący na całym ciełe, ale z spokojnem czołem podnosi się chory i chwiejnym krokiem zbliża się do ostatniego przybytku.

Brama wieży otwiera się pociśnięciem tajemniczej ręki — umierający przekracza próg, a brama zamyka się za nim na wieki.

Nie straszniejszego nad tę wieżę śmierci wśród rozległej, wesołej i pięknej okolicy; nie smutniejszego nad los tych ludzi, których żywcem zamykają w tym okropnym grobie. W strasnej chwili zgonu, gdy członki ich kureczą się w ostatnich drgnieniach, zawiewa do nich łagodny wietrzyk wonie harem, dźwięczy im w uszach czarujący głos pięknych odalisek, i na łożu samotności i rozpaczy widzą jeszcze w ostatniem marzeniu rozkosze życia ziemskiego.

(Dokończenie nastąpi.)

ekich. Tymczasem rozeszła się w Konstantynopolu zapewne umyślnie dlatego zmyślona pogłoska, że górale na wybrzeżu Krymu objawiają wielką sympatyę dla Porty, i to spowodowało admiralicyę do powzięcia nanowo wspomnianego planu. — Turecki poseł w Persyi znajduje się już w drodze; także Mohamed Khan, perski poseł w Konstantynopolu, uda się tymczasowo do Bagdadu. — Drugi list z Konstantynopola z 12. b. m. podaje tę nieznaną jeszcze nowinę, że namiestnicy prowincjonalni (Ejalets) w Turcyi azjatyckiej otrzymali rozkaz uorganizować pospolite ruszenie i obsadzić niem wschodnie granicy od Persyi. (W. L.)

Indye Wschodnie.

(Najnowsza poczta zamorska.)

Wiadomości z Bombay sięgają po dzień 28. listopada. Wysłano wojska na północno-zachodnią granicę Peshaweru dla wybudowania twierdzy nad wąwozem Kohat. Z Persyi donoszą, że Szach ma wyruszyć z liczbą 30.000 żołnierzy i licznymi bateriami na północną granicę swego państwa. Rozeszła się także niepotwierdzona dotąd pogłoska, że oddział wojska rosyjskiego przybył do Chiwy i zburzył twierdzę Achmeren.

Według wiadomości z Chin oblegli insurgenci Amoy. Walka w Schachay trwała ciągle. (L. k. a.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w Tarnowie.)

Tarnów, 16. grudnia. Od 1. do 15. b. m. płacono na nasyżych targach w przecięciu za korzec pszenicy 9r.51k.; żyta 7r.53k.; jęczmienia 6r.32k.; owsa 3r.37k.; grochu 9r.18k.; prosa 12r.24k.; ziemniaków 3r.12k. Cetnar siana kosztował 54¹/₂k.; okłotów 37k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 7r., miękkiego po 5r.40k. m. k. (Ceny targowe w obwodzie Kołomyjskim.)

Kołomyja, 21. grudnia. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny cerealiów i innych artykułów, jakie były w Kołomyi, Kuttach i Sniatynie na targach w pierwszych dwóch tygodniach grudnia: korzec pszenicy 5r.44k.—6r.13k.—5r.12k.; żyta 4r.12k.—4r.41k.—4r.22k.; jęczmienia 3r.12k.—3r.27k.—2r.41k.; owsa 1r.54k.—2r.7k.—2r.2k.; hreczki 3r.6k.—3r.40k.—0; kukurudzy 3r.36k.—3r.36k.—3r.7k.; kartofli w Kuttach 2r.20k. Cetnar siana 44k.—1r.30k.—48k.; wchły w Kuttach 20r. Sąg drzewa twardego 6r.—6r.—9r., miękkiego 4r.—5r.48k.—0. Funt mięsa wołowego 3¹/₅k.—3¹/₅k.—2¹/₅k. Garniec okowity 36k.—1r.40k.—1r.28k. m. k. (Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 18. grudnia. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny cerealiów i innych artykułów, jakie były od 1. do 15. b. m. na targach w Bolechowie, Bukaczowcach, Dolinie, Kafuszu, Mikołajowie i Rozdole: korzec pszenicy 7r.12k.—6r.—6r.24k.—7r.—7r.44k.—7r.36k.; żyta 5r.36k.—5r.—5r.—5r.24k.—5r.56k.—6r.24k.; jęczmienia 4r.—4r.30k.—4r.48k.—4r.—4r.48k.—5r.; owsa 2r.24k.—2r.—2r.24k.—2r.24k.—2r.38k.—2r.48k.; hreczki 8r.—3r.40k.—9r.—4r.24k.—4r.48k.—0; kukurudzy 5r.12k.—5r.—5r.—5r.12k.—0—0; kartofli 2r.24k.—0—2r.30k.—3r.12k.—0—0. Cetnar siana

24k.—50k.—1r.—1r.12k.—28k.—50k. Sąg drzewa twardego 4r.44k.—2r.40k.—4r.16k.—10r.—4r.—4r.48k., miękkiego 3r.36k.—2r.—3r.—8r.—0—4r. Funt mięsa wołowego 3¹/₅k.—3¹/₅k.—3²/₅k.—2²/₅k.—3¹/₅k.—3³/₅k. Garniec okowity 1r.30k.—1r.—1r.18k.—1r.4k.—1r.20k.—1r.4k. mkon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 29. grudnia.	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski m. k.	5	21	5	25
Dukat cesarski " "	5	25	5	28
Pólimperyal zł. rosyjski " "	9	25	9	28
Rubel srebrny rosyjski " "	1	49 ¹ / ₂	1	50
Talar pruski " "	1	41	1	43
Polski kurant i pięciolotówka " "	1	21	1	22
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. " "	89	54	90	12

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 29. grudnia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.		—	—
Przedano " " 100 po " "		—	—
Dawano " " za 100 " "		—	—
Zadano " " za 100 " "		—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 29 grudnia.)

Amsterdam l. 2. m. 97⁵/₈. Augsburg 116³/₈ 3 m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 115³/₈ p. 2. m. Hamburg 86¹/₈ l. 2. m. Liwerna 113¹/₈ p. 2. m. Londyn 11.18. l. 3. m. Medyolan — Marsylia l. 135¹/₂ Paryż 135⁷/₈ l. Bukareszt — Konstantynopol — Agio duk. ces. — Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. — lit. B. — Lomb. — Pożyczka z roku 1852 — Oblig. indemn. —

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29. grudnia. Hr. Komorowski Henr, z Pawłowa — Hr. Łoś August, z Werchraty. — PP. Gnoiński Alex, z Krasnego. — Jędrzejowicz Kaz., z Czuplego. — Lewicki Józef, z Bonowa. — Borkowski Włod., c. k. szambelan, z Lubienia. — Nahujewski Jan, z Kropiwnika. — Kuzowski Stan., z Lanowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 29. grudnia. Hr. Kalinowski Wład, do Bortnik. — PP. Urbański Tad., do Mościsk. — Ryński Leop., do Rzeszowa. — Dobrzański Marc., do Milatyna. — Mandl Wik., c. k. generał, do Krakowa. — Czajkowski Adolf, do Sarnek.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 29. grudnia.						
Pora	Barometr w mierze wiedz. sprowadzony do 0 ^o Reaum.	Stożek ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery	
6 god. zran.	27 6 3	— 7 ^o	— 6 ^o	wachodni _o	pochmurno	
9 god. pop.	27 6 4	— 6 ^o	— 7 ^o	"	"	
10 god. wie.	27 6 4	— 7 ^o		"	zawierzucha	

T E A T R.

Dziś: komedia polska: „Niech jedzie na wieś.”

K R O N I K A.

Zapisując kronika wczoraj pierwszą składkę z wykupna kart uwalniających od powinszowania z Nowym Rokiem, nie mogła bez zarumienienia pochwalać szczodrość mieszkańca terazniejszą z szczodrota jego w latach poprzedzających. Zdaje się, jakoby dziś zaschło w sercach źródło litości i miłosierdzia, zdaje się, że obywatelstwo miejskie zapomniało dobrodziejstwa wprowadzonego w obyczaj uwalniania się od natręctwa, napaści, zebraniń i wydzierstwa, jakiemu wszyscy w dzień Nowego Roku podlegali. Nie nie pomagało zamykać i kryć się przed gratulantami; naprasni przetrzasali dom cały od lochu do strychu, a kto się nie okupił, bywał w niebezpieczeństwie postradania nie jednej rzeczy, bo trudno było zaopatrzyć zamki i drzwi przed niecną zebranią, a kto się ustrzegł od szkody widocznej, ten pewnie musiał nalożyć czem innym, kiedy ocalał. Nowy Rok bywał do niedawna trwogą dla każdego, który cokolwiek mienia posiadał, bo w obyczaju i w przysłowiu było u pospółstwa „w ten dzień próbować szczęścia“, a pamiętamy, co to znaczyło. Nowy Rok bywał obawą dla każdego, kto na zdrowiu zapadał, bo powinnością było w dzień ten osobiście składać starczyźnie swoje powinszowanie; — bywał trudem, pracą, nawet uszczerbkiem nie małym, gdyż musiał biegać, rozsyłać, kupować karty z powinszowaniem, a wystawiać się na setne później nieprzyjemności, jeżeli, acz jak najniewinniej przepomniał kogo w ten dzień i nie złożył mu swojej uniżonności. Tracił wtedy prawo bywania w tym domu, a przynajmniej uważano go niechętnym dla siebie, albo nie grzecznym, nieznanym świata, jeżeli się w dzień Nowego Roku chciał cokolwiek oszczędzić i nie wystawiać na nudy, na katary, przeziębienia i gorączki. Z błogosławieństwem przyjęto wówczas projekt wykupna następczyni za przyzwoleniem władz wyższych na korzyść prawdziwie biednych, i z zapalem wnoszono małą ofiarę za uzyskaną swobodę, spokojność, ocalenie i bezpieczeństwo mienia swego przed natręctwem i zuchwalstwem gratulantów. Miałaby mieszkaniec Lwowa zapomnieć już w tak krótkim czasie owych dolegliwości, od których go oswobodzić raczyła powaga władzy wyższej? Nie sądzimy, by opieszalność w wnoszeniu ofiar wykupna pochodziła z namysłu, ale obawiamy się, by obojętność, zaniedbanie lub odmowa wyraźna nie

stała się powodem do powrotu dawnego zwyczaju, a mieszkaniec nie popadł znowu nieszczęsnym uciążliwościom i nieznosnym napadom, naleganiom i oburzającym wykrętom niestworzonych gości noworocznych. Pewni atoli jesteśmy, że publiczność z wdzięcznością przyjmie odezwę władzy miejskiej uwalniającej ją od ciężaru tyle przykrego co kosztownego.

Kalecy i ubodzy miasta Lwowa błogosławia szczodłą łaskę Arcypasterza swego J. E. jw. Łukasza Baranieckiego, iż pamiętny losu i ciężkiej niedoli przy dzisiejszej drożyznie i srogiej zimie, raczył instytut ich zaopatrzyć datkiem 300 złr., a zakład ślepych darem 100 złr. m. k.

— W Paryżu zaczynają wchodzić w modę surduty zwane redingotes a la Bonaparte. Są to wygodne, przestronne, aż po kostki sięgające surduty, jakie za czasów Napoleona nosiły osoby wojskowe, a w latach między 1820—1830 były znowu w używaniu.

— Pewien dziennik węgierski rozpisal następującą konieczną kwestyę do nagrody: Dwóch dramaturgów ubiegało się o palmę; każdy napisał sztukę i odczytał ją trzeciemu, którego obrano za sędziego. Podczas odczytywania pierwszej sztuki zasnął sędzia, a po wysłuchaniu drugiej nie mógł spać przez trzy dni i trzy noce. — Któż z tych sztuk, wnosząc ze skutku, była lepsza?

— W Konstancyi (w W. księstwie Badenskim) widziano w ostatnim tygodniu rzadką rybę, mianowicie 30 funtów ważącego szczupaka, długości pięciu stóp, a szerokości pół stopy. Tego szczupaka złowiono d. 12. b. m. w nocy w jeziorze Bodensee blisko mostu nad Renem. Znawcy utrzymują, że ma blisko 60 lat. Ile ryb ten szczupak już pochłonił, można sobie wyobrazić wiedząc, że w jednej nocy pożera 30 do 40 sztuk. Z Konstancyi zawieziono go do Sztutgardy, gdzie go pokazują publiczności.

— Z dzieł pana Thiers'a wyjdą niebawem: 1) nowy tom historyi konzultatu i Cesarstwa; 2) historia Floreny w 2 tomach; 3) dzieło o sztukach pięknych.